

Jongmen, Shotgun (ft. Dudek, Wilku Wdz, Kafar,

Kiedy kroczysz na scenie ty nie spuszczaaj mnie z oka
Pod piracką banderą wjeżdżam
Mów mi Sandokan
Ty pełzasz jak gokart
Gdy ja będzie jak bolid
Pit stop, dzieciaku idź stąd nim się wpierd*

9000 dni jak Hazidi tu żyje
Dla ziomków mam rarytasy
Dla szmat - pomyje

Setki linijek
Synek, magazynek pełny
Shotgun
Jongmen nie Jongman
Strzelam bez przerwy

2016, jak lekarz leczy słowa
Shotgun, znowu od dźwięków spada ci głowa
Można i to przyciszyć
Lecz ziom, po co to komu?
Dy proste słowa gniotą pięknie fundament betonu

Zimusi – kocham życie , kocham dźwięki
Shotgun
Dysonans wjeżdża, więc na bok leki
Jongmen D56 – lepiej łap zawleczkę
Bo z taką samą mocą jebnie jak sprawdzisz zwroteczkę
Elo, dobrym ludziom, nie pozerom
Miny na pewno zbledną, czym co się teraz śmieją
Tym, którzy dziś udają kogoś, kim nigdy nie byli
Na pewno los odpłaci, no bo się pomylili
Bez ogródek wjeżdża Dudek
Bez pierd* że jestem tu jakimś cudem
Jeszcze raz Dudek, DDK ojciec Bogdan
I tak jak ryba w wodzie
W polskim rapie tak jak Shotgun

Wdz dla ciebie pan życia i śmierci
Zrozum że, zrozum
Łatwy hajs zawsze nęci
I życie na krawędzi od dawna mnie nie kreci
Przykro, zdychaj sam, w umysłowej nędzy
Po pierwsze, nie dla sławy
Nie dla pieniędzy ziom
Wersów mordercy, Wilk gang to jest to
Jongmen, Jongmen, ładuj broń
Mikrofon niczym oszczep rozpierd* twoją skroń

Nie ma strzałów ostrzegawczych
Leci head shot bania
Tak już jest kiedy zapraszasz Kafara
Tak już jest kiedy ma być tutaj grubo
Miłość tym podwórkom, wszystkim moim ludziom
Resztę skreślę, rozpierd*
Leczcie weźcie te naboje
Wiem, że mnie nie chcesz, cóż ale stoję
My z Jongmenem swoje, leci nowy projekt

Przeładowanie, cel
Przeładowanie, pał
To Shotgun
Klik, klik, kalk –pada strzał
37 Ekipa, MS i Wilk Klan

Dzis wjeżdżam na bazę ci
Padaj jak masz ...
Mięczaki, lamusy – jak zwał, tak ich zwała
Są szuje, psie chu* ich pakuję w jeden dzban
Pował jak się bał, jeden z drugim tu nie oczekuje braw
To dla braci ciach

Siemano, jak Shotgun wypierd* teraz wersy
Jongmen, Dysonans, nikt drugi nikt pierwszy
Niski sort tu na bicie
Skurw* usłyszycie jak wygląda TUTAJ RAP-GRA
JAK SIĘ PRZEDSTAWIA ŻYCIE
Wciąż w podziemiu
Lecz aktywnie
I dajemy sobie radę
Niczym wystrzelony pocisk po swojemu ciągle jadę
Jongmen, Kłyza, Emes – wieloletnia komitywa
Kilka singli na raz – tobie niech się głowa kiwa